

Zastanawiam się po cichu (naszło mnie tak po raz pierwszy), by pomyśleć głośno, przed publiką, co by było gdyby poezję wyzuć z klasyki i rymów wszelakich; przebić klimatyczność, miękkość i ciepło zgnilizną (jest na topie) białe ubrać w biel bielszą od bieli i wstawić w powyłamywane tryby.

Prozą poetycką okraszyć postne wersy, wpleść w podteksty perwersję, cierpienie, rozdarcie, zamiast jarzynki (dla smaku) wrzucić trochę przekleństw: moczymordo, w ząbek czesany, job twoja mać, spadaj łajzo, bo ci pociągnę z liścia i poprawię z buta. Wnerwiłam się i z tego wszystkiego muszę kopsnąć szluga (choć nie palę).

Okpić admina szmirą się nie da, za dużo strażaków na czacie, *to jak kopanie się z koniem, jednak spróbuję, wszak nie wszystko, co piszemy jest genialnie, ba, z założenia jeden jest genialny, a im bardziej ten jeden, gore tym, co odstają o przecinek* (trafnie podsumował abi, też synek, tyle, że nie mój), koment walną ostry - nie wyrażaj się mała, w wierszu nie wypada.

Przeraźliwy krzyk więźnie w gardle, ręka zastyga w *geście Kozakiewicza*, otwieram oczy - tkwię zawieszona w próżni gdzieś między materacem a podłogą złana potem, sen to jeszcze czy już jawa? Szczypię, łajaj, boli, jestem.

Jawa,

no i gitara (jakby powiedział *Kiepski*).

Kopiowanie tekstów, obrazów i wszelkiej twórczości użytkowników portalu bez ich zgody jest stanowczo zabronione. (Ustawa o prawie autorskim i prawach pokrewnych, Dz.U. 1994 nr 24 poz. 83 z dnia 4 lutego 1994r.).

kamyczek, dodano 14.03.2010 16:13

Dokument został wygenerowany przez www.portal-pisarski.pl.